Cena jednego egzemparza 20 groszy. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 35. Kraków, dnia 29 sierpnia 1926. Rok XVI.



Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. — Hasło nasze: „Katolicka Polska".

Kosztuje w Polsce rocznie 8 zł, kwart. 2 zł. W Ameryce na cały rok 2 dolary. We Francji 30 fr. W Danji 10 kor., Czechosłowacji 40 k. cz.	TYGODNIK ILUSTROWANY poświęcony sprawom Ludu Polskiego. Wychodzi co niedzielę.	Red. i Adm.: Kraków, Karmelicka 29. T. 3012. Ogłoszenia za wiersz milim. 25 gr. w tekście 40 gr. drobne 5 gr. za słowo, najmniej 2 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 400.600 i 140.288

Przyszedł czas...

Upadek powagi Sejmu i zmniejszenie się politycznego znaczenia stronnictw na rzecz czynników organicznie nie związanych ze społeczeństwem, ale opartych na **sile wojskowej** (piłsudczyzna), muszą pobudzić myślącego obywatela **do głębokiego zastanowienia się** nad tym faktem. Zamach majowy Piłsudskiego, który te zmiany sprowadził, jest czynem **nawskroś politycznym,** mającym znaczenie dla całego społeczeństwa i jako taki powinien być **przemyślanym gruntownie,** aby społeczeństwo miało krytyczny pogląd na jego charakter, wewnętrzną **wartość, dążności i przypuszczalne następstwa** pod każdym względem. Ta praca rozpoznawcza i cały proces uświadomienia społeczeństwa musi być przeprowadzonym, jeżeli nie chcemy być stadem baranów, ale społeczeństwem zdolnem do **politycznego myślenia i działania.**

Czyn Piłsudskiego co do charakteru swego przypomina dawne **konfederacje w Polsce.** Był on **zbrojnym odruchem** jednostki wybitnej i wpływowej przeciwko załatwianiu spraw państwowych na podstawie przyjętych ustaw i norm. Że tak było, dowodem tego sam Piłsudski, który czyn swój nazwał „zbrojną demonstracją" przeciwko rządowi Witosa. Pozatem zamach Piłsudskiego nie wykazywał zupełnie głębszych i na szeroką skalę zakrojonych **planów państwowych.** Dlatego też Piłsudski, mimo powodzenia na całej linji, **załamał się** i powrócił rychło na utarte drogi ustawodawcze. Ponieważ ani on sam, ani jego ludzie nie mieli odpowiedniego planu politycznego, ani też potrzebnych środków działania poza siłą fizyczną, **pomoc Sejmu stała się dla nich konieczną.** To ubóstwo myśli politycznej pokrył Piłsudski frazesem, że celem jego jest „ulegalizowanie" zamachu.

Powrót na tory praworządne był potrzebny Piłsudskiemu jeszcze z innego powodu. Nie mając gotowego właściwego planu, Piłsudski chciał w ten sposób **zyskać na czasie,** by się zorjentować w nowem położeniu i coś w tym kierunku przedsięwziąć. I widzimy, że to teraz się robi... Na razie rzucił społeczeństwu **ogólnikowy** frazes „sanacji moralnej", a Sejm zajął się zmianą konstytucji w kierunku życzeń społeczeństwa.

Wewnętrzna wartość czynu Piłsudskiego wymaga **bardzo szczegółowej oceny.** Bezwątpienia, jako „zbrojny zamach" stanowi coś bardzo ujemnego i tylko przez brak poczucia i zrozumienia tego. czem jest praworządność, mógł żądać dla niego „legalizacji", czyli uprawnienia. Sejm pod grozą „bata", idąc w swojej większości (wybór Piłsudskiego) na rękę temu żądaniu, wystawił sobie **najsmutniejsze świadectwo.** Piłsudskiego może tu poniekąd usprawiedliwiać **dobra wola i chęć służenia ojczyźnie,** rządzonej przez niedołężny Sejm. Stanowczość jego pod tym względem sprawia, że zamach nie był pozbawiony wewnętrznej wartości i istotnie spowodował **wyraźne zmiany na lepsze.**

Niezmiernie ważnem dla społeczeństwa jest zagadnienie, **jakie dążności,** czyli co zapowiedział polityczny zamach Piłsudskiego. Jak tego niewątpliwym dowodem jest cały szereg wysuniętych żądań odnośnie do Sejmu, oraz dekret i ogłoszenie jego o organizacji naczelnych **władz** wojskowych, jest on **pierwszym krokiem do dyktatury opartej na sile wojska i półwojskowych organizacyj.** Na razie dążność ta jest **zamaskowana,** ponieważ, jak to wyżej powiedziano, Piłsudski i jego otoczenie nie mieli w chwili zamachu gotowego planu państwowego, który dopiero z trudem jest przygotowywany. Czy ten plan odpowie potrzebom państwa, dotąd niewiadomo i to właśnie nasuwa **najpoważniejsze obawy.**

Zamach Piłsudskiego i jego bezpośrednie skutki będą miały bardzo poważne następstwa dla Polski. Wynikną one przedewszystkiem **ze złamania zasady,** że wszelkie zmiany powinny być przeprowadzane **środkami konstytucyjnymi.** Z tego punktu widzenia trzeba ocenić zamach, jako **nieszczęście narodowe.** Tego nie naprawi żadna „legalizacja", dokonana pod groźbą „bata". Nie trzeba zapominać o tem, że zamach Piłsudskiego **zdemoralizował naszą armję,** która częściowo powstała przeciwko własnemu rządowi i najwyższemu wodzowi konstytucyjnemu!

Polityka jest **sztuką przewidywania.** O tem społeczeństwo powinno pamiętać, szczególnie teraz, gdy wszystkie starania powinny iść w tym kierunku, aby **całkowicie zlikwidować** ujemne następstwa zamachu majowego. Zamach Piłsudskiego się udał i przyjął w naszym organiźmie państwowym, ponieważ stronnictwa prowadziły politykę **pozbawioną zasad.** Gdzie niema zasad, tam następuje, **albo rozkład, albo rządy przemocy.** U nas stało się to drugie. Trudno to jednak nazwać „sanacją", czyli uzdrowieniem na stałe stosunków. Sanacji spodziewać się możemy tylko przez masowy powrót **do polityki zasad.**

Od początku odrodzonej Polski **walczymy jako stronnictwo katolicko-ludowe** o politykę, opartą na najpewniejszych, bo katolickich zasadach. Niestety, hasło nasze: **„katolicka Polska"** nie spotkało się z poparciem na tyle silnem, byśmy **mogli zapobiec nieszczęściu. Obecnie wobec niebezpieczeństw** grożących nam może w niedalekiej przyszłości, **z tem większą stanowczością** zwracamy się do ludu i całego społeczeństwa z wezwaniem, że **przyszedł czas** do wszczęcia jak najenergiczniejszej pracy politycznej, by to wzniosłe hasło **zmienić w czyn!**

WIADOMOŚCI POLSKIE

Zadania Rady Prawniczej.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, ogłoszonem w ubiegłym tygodniu wprowadzono do naszego ustroju instytucję, której brak dawał się odczuwać od samego początku bytu naszego. O projekcie takiej instytucji pisaliśmy już w poprzednim numerze. Dziś uzupełniając tę wiadomość podajemy szczegóły rozporządzenia, powołującego do życia Radę Prawniczą, a mianowicie dotyczące zadań i atrybucji Rady.

Zadaniem Rady Prawniczej, która jest organem doradczym rządu, jest opinjowanie rządowych projektów ustaw i rozporządzeń, przyczem rozporządzenia Prezydenta z mocą ustawy powinny być Radzie przedkładane, inne zaś (t. j. zwyczajne rozporządzenia) mogą być Radzie przedłożone.

Minister sprawiedliwości decyduje, czy udzielenie opinji ma nastąpić zapomocą obrad i uchwał komisyjnych Rady Prawniczej, czy też pożądaną jest tylko indywidualna opinja wydana pisemnie przez jednego z radców. Jego prawo decyzji jest ograniczone tylko tem, iż już Rada ministrów może zażądać opinji komisyjnej.

Opinja Rady Prawniczej (komisyjna lub indywidualna) ma dotyczyć zgodności projektu z konstytucją oraz całokształtem ustawodawstwa, a także techniki ustawodawczej. Opinja ta dostaje się do rąk ministra sprawiedliwości a ten przedkłada ją Radzie Ministrów, dodając — w razie potrzeby — własną opinję. Opinja Rady Prawniczej w niczem rządu nie wiąże.

Jak z tego wynika kompetencje Rady Prawniczej są dość szczupłe; nie posiada ona praw samodzielnych, a zdanie jej — prawdopodobnie — będzie pomijane niejednokrotnie. Należy jednak przypuścić, że Rada Prawnicza nawet w tej skromnej, jaką jej nadano, postaci będzie miała dużo większą powagę i u rządu i u społeczeństwa i że będzie mogła pracować skuteczniej. Nie należy tracić nadziei, że atrybucje jej i powaga będą z czasem wzrastać, a nie maleć.

Generalny Inspektorat armji.

Od trzech lat wałkowano rozmaite projekty utworzenia Gen. Insp. Armji, który wedle zamierzeń miał być duszą wojska, a jego kierownik na wypadek wojny naczelnym wodzem. Sejm badał wniesione projekty, nie zdołał jednak nigdy ustalić żadnego z nich, albowiem za każdym razem, ilekroć sprawa już dojrzała do załatwienia jej ustawowo projekt zostawał ni stąd ni zowąd wycofywany ze Sejmu przez rząd, który ulegał w tym względzie marsz. Piłsudskiemu. Żaden z projektów rządowych nie zdołał bowiem uzyskać uznania marsz. Piłsudskiego, który **na wszelki sposób** chciał i ostatecznie **przeforsował swoją wolę...**

Obecnie Sejm odstąpił prezydentowi sprawę inspektoratu. I pierwszem prawem, które Prezydent po rozjechaniu się posłów ogłosił, było prawo o najwyższych władzach wojskowych.

Cóż to prawo mówi? Ano, Prezydent Rzeczypospolitej jest po dawnemu, jak głosi Konstytucja zwierzchnim wodzem armji i floty, ale tylko od uroczystości i podpisów. Minister spraw wojskowych dowodzi bezpośrednio armją i odpowiada za porządek w wojsku przed Sejmem. Ale jest jeszcze trzecia osoba — główny inspektor armji. Ten ma w ręku sztab jeneralny oraz inspektorów armji, on zastępuje ministra w sprawach obrony państwa, a w czasie wojny jest wodzem naczelnym, przed Sejmem zaś nie odpowiada. Słowem, jest całkiem samodzielny i w rzeczywistości potężniejszy od ministra. **Tym inspektorem głównym całej armji zostaje oczywiście Piłsudski.**

Kto zaś będzie ministrem wojny, na razie niewiadomo.

Oświadczenie min. Klarnera w Krakowie.

Min. skarbu Klarner bawiąc w ubiegłym tygodniu w Krakowie wygłosił do przedstawicieli zachodnio-małopolskich sfer gospodarczych dłuższe przemówienie na temat prac i widoków gospodarczych. Między innemi Minister wyraził się, że przy przygotowaniu warunków dla rozwoju polskiego życia gospodarczego trzeba przedewszystkiem zwrócić uwagę na warsztat rolny. W olbrzymich połaciach kraju można podnieść ogromnie wydajność ziemi przez odpowiednie inwestycje i popieranie nowoczesnych metod gospodarczych. **Wzrost produkcji rolniczej** wzmocni nasz bilans handlowy na zewnątrz, **wzmocni siłę nabywczą polskiego rolnika,** co będzie miało pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju polskiego przemysłu, handlu i rękodzieła. Minister podkreśla, że rząd nie jest wcale jednostronnie zorjentowany w kierunku polityki agrarnej, ale w kraju rolniczym wzmocnienie rolnictwa jest rzeczą pierwszorzędnej wagi dla całego społeczeństwa.

Podnieść produkcję można przedewszystkiem przez obniżenie stopy procentowej, co ma głównie na celu udostępnienie tanich kredytów i pożyczek.

Następnie minister zapowiedział, że chcąc ulżyć rodzimej produkcji i związanym z produkcją działom gospodarczym, postanowił **w dziedzinie podatkowej nie stosować wysokich kar za zwłokę w płaceniu podatków.** Apeluje jednak do społeczeństwa, do sfer gospodarczych, aby zaległości podatkowe nie wzrastały. Każdy obywatel winien płacić podatki punktualnie w własnym interesie, gdyż tylko w ten sposób zapewni trwałość pieniądza i umożliwi państwu spełnienie obowiązków wobec podatników.

Minister zapowiedział rewizję sprawy ulg podatkowych. **Od 1 września będą nowe ulgi,** ale nie bardziej korzystne od dotychczasowych, gdyż minister nie może pozwolić na to, aby ci podatnicy, którzy w ostatnich miesiącach pospieszyli z zapłatą i dopomogli do równowagi budżetu — wyszli źle na swojej pilności.

ZE ŚWIATA

Przewrot rewolucyjny w Grecji.

W Grecji, którą od przeszło roku rządził generał-dyktator Pangalos, dokonał się w niedzielę 23. sierpnia br. zamach stanu. Podłoże do zamachu wytworzyło trwające od dłuższego czasu przesilenie gospodarcze, zniesienie wolności prasy, spadek waluty, wzrost drożyzny i powszechne niezadowolenie z postępowania i rządów Pangalosa, którzy swoją tyranją naraził sobie wszystkich.

Wybuch rewolucji był przygotowany od szeregu miesięcy głównie przez gen. Kondylisa, który prowadził tajną agitację wśród niezadowolonych oficerów i ostatecznie nad ranem dnia 23. sierpnia na czele wojska garnizonu ateńskiego i gwardji republikańskiej zajął stolicę Ateny i obsadził wszystkie gmachy rządowe. Dalszym krokiem wodza rewolucji było aresztowanie wszystkich członków rządu jak również wydanie nakazu uwięzienia Pangalosa, znajdującego się na jednej z wysp. Pangalos na wieść o przebiegu zamachu miał podobno uciec na torpedowcu w niewiadomym kierunku. Ostatecznie jednak został ujęty.

Po opanowaniu stolicy gen. Kondylis wydał proklamację do narodu, w której zapowiada następujący program nowego rządu: Wzmocnienie władzy narodowej, podniesienie waluty przez opodatkowanie kapitału, zniżenie cen, autonomja narodowościowa i nowe wybory w ciągu 8 miesięcy. Ponadto powołał sąd wojenny, przed który postawiony będzie Pangalos i wszyscy ministrowie obalonego rządu.

Zaznaczyć należy, że przewrót w Atenach dokonał się bez rozlewu krwi i, jeśli można wie-

rzyć pierwszym doniesieniom, wywołał powszechną radość w stolicy, manifestującej na cześć zwycięstwa rewolucji. Podobnie i garnizony jak i ludność prowincjonalna opowiedziały się po stronie rewolucji.

Jak się w dalszym ciągu ułożą stosunki w Grecji, dowiemy się z następnych telegramów.

Traktat przyjaźni polsko-jugosłowiański.

Celem zacieśnienia węzłów przyjaźni, tak szczęśliwie istniejącej między Rzeczpospolitą polską a królestwem Serbów, Chorwatów i Słoweńców, odnośne rządy uzgodniły teksty paktu przyjaźni i traktatu o arbitrażu i koncyljacji, których podpisanie nastąpi w Genewie we wrześniu b. r.

Traktaty te oparto są w zupełności na zasadach Ligi Narodów. Obydwa rządy chcą dać dowód pokojowego ducha, jakim są ożywione. Rokowania w tej sprawie zostały ukończone. Poseł Okęcki i wiceminister spraw zagranicznych Markowicz, omówili onegdaj ostatnie szczegóły. Traktat opiera się na przepisach statutu Ligi Narodów i zostanie podczas obrad Ligi w Genewie podpisany przez ministrów Zaleskiego i Ninczicza. Przy tej sposobności zostaną omówione obopólne odwiedziny. Ninczicz prawdopodobnie zaraz po posiedzeniach Ligi uda się do Warszawy, poczem min. Zaleski w ciągu jesieni pojedzie do Belgradu.

W związku z tem obaj ministrowie wymienili z sobą telegramy, w których dali wyraz zadowolenia obu rządów z zacieśnienia stosunków między Polską a Jugosławją.

Niemcy grożą przedłużeniem wojny cłowej.

W związku z odroczeniem rokowań handlowych polsko-niemieckich do końca września prasa berlińska rozpisuje się na temat niepomyślnego — zdaniem Niemców — stanu tych rokowań. Według tych wynurzeń, Polacy poczynili dotychczas ustępstwa jedynie w sprawach celnych, mimo tego trwają oni jeszcze przy wysokich stawkach, zwłaszcza na przywóz tak ważnych dla Niemiec artykułów, jak skóra, obuwie i farby i ze swej strony wysuwają daleko sięgające kontrpropozycje. Jeżeli członkowie polskiej delegacji nie powrócą na jesień ze znacznie większemi ustępstwami, zwłaszcza w sprawie osiedlania się, wówczas wojna celna trwająca od zeszłego roku, będzie nadal prowadzona.

Groźby te jak również zwlekająca taktyka delegacji niemieckiej mają swe źródło w tendencjach agrarjuszów niemieckich, którzyby pragnęli zyskać na czasie, celem sprzedania zbiorów tegorocznych po wysokich cenach, zanim na mocy traktatu handlowego objawiłby się wpływ zboża polskiego na kształtowanie się cen w Niemczech.

Strejk górników w Anglji.

Cztery miesiące trwa strejk górników w Anglji. Ostatnie depesze doniosły, że ponowne próby doprowadzenia do porozumienia między górnikami a właścicielami kopalń zostały zerwane. Niemniej można już twierdzić stanowczo, że strajk dobiega końca i że zostanie zlikwidowany na warunkach daleko mniej korzystnych dla robotników, niż te, jakie mogły być osiągnięte w samym początku strajku. Górnicy angielscy ponieśli wielką klęskę, i świadomość tego staje się śród nich powszechną. Jeszcze ostatnie referendum przychyliło się na rzecz dalszego prowadzenia walki, ale ta decyzja zapadła nieznaczną większością głosów i była wyrazem raczej uporu i zawziętości, niż zdrowego politycznego myślenia.

Pomijając tę dla nas zresztą dużego znaczenia okoliczność, że strajk angielski w dużym stopniu przyczynił się do podreperowania naszego bilansu handlowego, trzeba przyznać, że strajk był wywołany i rozdmuchany sztucznie, a najwybitniejszy w tem udział brali płatni prowokatorzy, pozostający na usługach bolszewików. Olbrzymia ilość dobrych i pracowitych Anglików dała się uwieść łudzącym hasłom i obietnicom. Zaciętość i upór w strajkowaniu doprowadził do zniszczenia większości warsztatów pracy czyli odebrał widoki dobrego zarobkowania w przyszłości.

W ten sposób strajk angielski wyszedł nam na dobre, ale dla Anglji stanowi klęskę, bo ją wyniszczył i osłabił, a moralnie zdruzgotał.



Odznaczenie nauczyciela.

W dniu 13. bm. wiceprezydent miasta Krakowa p. dr. Piotr Wielgus w otoczeniu całego Zarządu Związku Straży pożarnej Wojew. krakowskiego udekorował srebrnym medalem p. Jana Kuca, nauczyciela z Bochni, wybitnego działacza na polu pożarnictwa oraz jednego z twórców krakowskiego Związku Straży pożarnej.

Jest to już drugie odznaczenie tego cichego a gorliwego pracownika na niwie społecznej. Zawsze niezmordowany, nigdy niczem nie zniechęcony — pomimo przykrości jakie się nieraz piętrzą, pracuje wytrwale, nikomu się nie żali, niczem się nie rozgorycza.

W roku 1918 Rada Zawiadowcza Małop. Związku Straży pożarnej we Lwowie nadała mu „Gwiazdę

pamiątkową z wyróżnieniem“ za podniesienie do najwyższego rozkwitu obrony pożarnej w bocheńskim powiecie.

P. Jan Kuc zajmuje dziś w organizacji pożarnej wybitne stanowisko jako wiceprezes Związku Straży pożarnej Wojew. krakowskiego, oraz członek głównej komisji technicznej w Warszawie, jak również jako naczelnik okręgu III. Ochotn. Straży pożarnej.

Życzymy P. Kucowi z całego serca tego pięknego a naprawdę zasłużonego odznaczenia, bo mając takich ludzi w naszem społeczeństwie możemy śmiało patrzeć w przyszłość Ojczyzny naszej!

Umiłowanie pracy to idea wielka i pożyteczna; na niej budujemy granitowe fundamenty naszego bytu, lenistwem zaś, ospałością i brakiem silnej woli zakopujemy wszystko w gruzy.

Cześć takiemu członkowi, który po żmudnej pracy zawodowej, zamiast wypocząć, wytchnąć na łonie rodziny poświęca się bezinteresownie pracy humanitarnej, wiedząc dobrze, że Ojczyzna nasza nie frazesów, nie pięknych słówek, ale czynów potrzebuje.

Niechaj ta piękna postać Jana Kuca dodaje siły i bodźca do pracy wszystkim tym, którzy już w swoje siły zwątpili. Rot.

Żydowska prowokacja.

Mielec.

Spokojne życie naszego miasteczka od pewnego czasu zostaje zakłócanem przez fakty, które z obowiązku obywatelskiego należy napiętnować.

Oto panowie kupcy mojżeszowego wyznania, lekceważąc sobie panujące ustawy o przestrzeganiu dni świątecznych, jak również nie licząc się zupełnie z uczuciami religijnemi katolików, w sposób bezczelny i demonstracyjny mają swe sklepy i szynki w niedzielę i uroczyste święta otwarte przez cały dzień.

Zważywszy, że dzieje się to tuż pod bokiem magistratu, starostwa, policji państwowej i gminnej, to fakta te nabierają specjalnego posmaku skandalu, albowiem trudno przypuścić, by władze te o znieważaniu przez żydów świąt nie wiedziały. Co gorsze, w mieście naszem głośnem jest, że poszczególni funkcjonarjusze władz korzystają nawet z tego i odwiedzają otwarte szynki żydowskie w dnie świąteczne.

Tego już dla naszych obywateli jest stanowczo za wiele. I dlatego apelujemy do naszych posłów, by zechcieli zająć się bezczelnym a obrażającym nasze najświętsze uczucia religijne postępowaniem rozpanoszałych i kpiących z ustaw żydów w naszem mieście i tej prowokacji położyć ostateczny koniec.

Gdyby ten bolesny dla nas stan miał się przedłużać, musielibyśmy w inny sposób, może mniej przyjemny zarówno dla żydowskich prowokatorów, jak i ich cichych opiekunów, t. j. djabelską robotę unicestwić. Na cynizm i wyraźną prowokację nie można spokojnie patrzeć. Grono.

DR. IGNACY CZUMA
Prof. Uniw. Lubelskiego.

Pogadanka na czasie.

W rezultacie widzimy, że ten wielki warsztat polskiej gospodarki narodowo-państwowej, oprócz wyczerpania, jakiego doznał pod postacią zmniejszenia majątku przez wojnę, nie wprzęga do swojego kieratu wszystkich rąk zdolnych do wysiłku, że zatem także i owoc pracy społeczno-narodowej jest dużo mniejszy niżby spodziewać się można. Pozatem pchnęliśmy na emigrację do Francji i gdzieindziej po wojnie około pół miljona ludzi pracujących. Emigracja zaś tylko w pewnych wyjątkowych okolicznościach jest pożądaną. Szczególnie poparcia godną wtedy, gdy nie wynaradawia i skierowana dociera do warsztatów o wysokiej płacy, jak np. w Stanach Zj. O całej prawie naszej emigracji powojennej nie można tego powiedzieć. Ludzie dostają zaledwie kęs chleba, bardzo mało zdolni są zaoszczędzić, zatem dla kraju przestają w bilansie być wprawdzie ciężarem, ale nie stają się pozycją dodatnią, jaką winni być przez kraj macierzysty wychowani i karmieni w okresie przygotowania do pracy.

A czy reszta pracujących twórczo w społeczeństwie polskiem daje nam obraz pracy systematycznej, dobrze zorganizowanej, wysoce wydajnej?

Bynajmniej!!

Dotyczy to zarówno rolnictwa, jak przemysłu, jak handlu, jak komunikacji, jak t. zw. wolnych zawodów, jak całej administracji rządowej, samorządowej i prywatnych instytucyj. Na wszystkich prawie polach nasz wysiłek stoi pod względem wydajności na dalszym planie, jeśli porównamy go z wynikiem Niemca czy Amerykanina St. Zjednocz. Nie tu miejsce na wyjaśnienie, dlaczego tak się dzieje, ważniejszą o wiele rzeczą jest sprawa co zrobić, żeby ten stan zmienić na lepsze, dorównać szeregom pracy ludzkiej Zachodu, a może go prześcignąć.

A dorównać możemy!

Jeśli najbliższe dziesiątki lat staną się u nas czasem orki mądrej i gruntownej, rzetelnej, sumiennej, orki na wszystkich polach, powinniśmy Zachód w sferze materjalnej i organizacyjnej dogonić. Z kulturą jest nieco inaczej.

Ludność niezepsuta, karmiona w masie chlebem i kartoflem mimo braku tężyzny życiowej i równowagi, jaka posiada Anglik czy Niemiec,

Ku rozwadze.

P. Jan Kopaczewski w dzienniku „Polak-Katolik“, wychodzącym w Warszawie, w nrze 177 pisze: „że polskie społeczeństwo katolickie musi być przygotowane na ciężkie doświadczenia. Są znaki, że próba ta już do nas się zbliża. Coraz bardziej jawnie występuje u nas nienawiść i pogarda dla Kościoła, organizacje masońskie sięgają po władzę, liczne organa prasy, wspierane sutemi datkami pieniężnemi, zajmują stanowisko wyraźnie wrogie religji narodu polskiego. Bądźmy czujni i gotowi do męstwa. Pamiętajmy, że katolicyzm to dusza Polski, że broniąc duszy, będziemy bronili jej istoty, jej życia“.

Niech nad powyższemi słowami p. Kopaczewskiego chwilkę się głębiej zastanowią wszyscy ci, którzy siebie uważają za katolików, niewiara bowiem grozi odrodzonej Polsce. Niech to wielkie niebezpieczeństwo triumfu zła będzie bodźcem do jednoczenia się pod sztandarem katolickim, do czynu i do konsolidacji obozu katolickiego. S. I.

Sprawozdanie poselskie.

Kobierzyn, pow Tarnów.

W niedzielę 15 sierpnia 1926 r. po południu odbył się w naszej gminie na placu przed szkołą wiec pod gołem niebem, na którym po jednomyślnym wyborze na przewodniczącego naczelnika gminy Kobierzyn, Stanisława Kolpy, a na sekretarza Romana Bańbora, sekretarza gminnego, zabrał głos przybyły poseł ze Stronnictwa Katolicko-Ludowego Dr Antoni Matakiewicz i złożył sprawozdanie poselskie z działalności w Sejmie.

Omówił przytem nasze położenie wewnętrzne i stosunki do zagranicy, jak również powody i skutki zamachu majowego marszałka Piłsudskiego i ustosunkowanie się klubu katolicko-ludowego do rządu Witosa i do rządu Bartla.

Zaznaczając, że klub katolicko-ludowy popierał zawsze konieczności państwowe, przedstawił treściwie i jasno ograniczenia, jakie sam na siebie Sejm nałożył, zmieniając konstytucję, a w szczególności nadając Prezydentowi Rzeczypospolitej prawo rozwiązywania Sejmu i wydawania dekretów z mocą ustawy w pewnych sprawach.

Nad sprawozdaniem tem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w toku której zabierali głos: Franciszek Michałek, właściciel folwarku, naczelnik gminy Stanisław Kołpa, Roman Bańbor, Wojciech Radoń z Kobierzyna, Antoni Wójcik z Lisiej Góry i inni, zajmując życzliwe stanowisko wobec sprawozdania posła i poruszając rozmaite aktualne sprawy lokalne, jak potrzebę drenowania gruntów, poprawę budynku szkolnego dróg i t. p.

---

zadowoli się małem, gdy ten sam Anglik z trudnością ,jak obserwujemy, daje się nagiąć pod jarzmo twardej rzeczywistości materjalnej. Łatwiej być nieprzyzwyczajonym do wygody aniżeli od wygód posiadanych odzwyczajać się, chociaż dla sprawiedliwości trzeba dodać, że zasmakowanie w pewnych potrzebach prze umysł do przedsiębiorczości i aktywności.

Wszyscy o tem wiemy, że Polak może być zdolnym i dzielnym robotnikiem, inżynierem, rolnikiem i t. d. Ford, o którym wspominałem, wyróżnia Polaków-robotników z pomiędzy dziesiątków tysięcy zatrudnionych u niego różnej narodowości, krajów i kontynentów.

Jeśli tylko dotknąć dziedziny czysto ekonomicznej, to nasze rolnictwo, mimo nieszczególnej konjunktury światowej buraka, żyta i kartofli, w których produkcji idziemy w pierwszych szeregach wytwórczości całego świata, ma przed sobą szerokie widoki rozwoju w dziale nie tylko produkcji roślinnej, ile jeszcze więcej zwierzęcej i przetwórczej. Podobnie nasz węgiel, który w miarę stylenia się w dół węglowej energji ekspanzywnej Anglików będzie zajmował z Niemcami opuszczone przez Anglików miejsce.

Także i w innych dziedzinach perspektywy są rozległe i nęcące.

Ale sukcesy tylko w minimalnej mierze zdobywać będziemy dzięki cudzej słabości i chyleniu się, jak z drugiej strony znowu dzięki przelewaniu się w strony nasze niebywale rozrosłego dobrobytu i sprawności gospodarczej Ameryki.

Trwałe powodzenie osiągniemy, czyniąc sami to, co czynić należy.

Pomyślmy tylko, co nas czeka, jeśli przypuszczając na przyszłość ten przyrost ludności, jaki obecnie się dokonuje, zaniedbamy wgłębić się w sytuację, zastanowić, wyciągnąć wnioski i działać. Staniemy się krajem, emigrującym do państw o małym zarobku naszego człeka. Rozdrobnienie gruntów będzie postępowało coraz mocniej, wieś przedstawiać będzie zbiorowisko ludzi biednych i pełnych rozpaczy. I miasto także. Wszystko co zło będzie miało wtedy, jak w znacznej mierze i dziś, podatne pole do zasiewu swojego ziarna i zbiorów. Dziesiątki miljonów ludzi okazałyby się w położeniu żebraczem, bez jutra, bez wiary w przyszłość. Nie trzeba roztaczać ponurych widoków, wszak i dziś mamy możność obserwowania nędzy w wielkiej ilości i dość powszechnej.

Dlatego chciałbym dostatecznie mocno zwrócić uwagę na okoliczności, o której każdy zastanawiający się nad położeniem wie i powtarza; przyszłość Polski zależy głównie od tego co będziemy robili w okresie najbliższych dziesiątków

Po wyczerpującej odpowiedzi na powyższe przemówienia i interpelacje uchwalili zgromadzeni jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Zebrani protestują przeciw zamierzonemu zwinięciu Banku Rolnego i przekazaniu jego agend Bankowi Gospodarstwa Krajowego;

2) Domagają się, by Rząd przekazał Bankowi Rolnemu wydatne kredyty na cel długoterminowego kredytu dla drobnych rolników;

3) Żądają obniżenia stopy opłat ubezpieczenia budynków w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych;

4) Zwracają uwagę Rządu na okoliczność, że dostarczane drobnym rolnikom nawozy sztuczne są przeważnie bezwartościowe i domagają się, aby Rząd roztoczył państwową kontrolę nad fabrykami i sprzedażą nawozów sztucznych;

5) Domagają się, aby stosowna część podatków drogowych przeznaczaną była na poprawę dróg gminnych;

6) Podnoszą z ubolewaniem, że mimo doniesienia o zniszczeniu przez grzyb wszystkich podłóg w budynku szkolnym w Kobierzynie odnośna komisja rządowa na zbadanie stanu szkoły dotąd nie przybyła;

7) Wyrażają posłowi Dr Antoniemu Matakiewiczowi pełne votum zaufania i podziękowanie za przybycie na wiec i sprawozdanie poselskie, oraz gorliwe zajmowanie się potrzebami wyborców, a w szczególności gminy Kobierzyn.

Po podziękowaniu przez posła Matakiewicza za te dowody uznania i zaufania przewodniczący zamknął zgromadzenie. Sekretarz.

Z Podlasia.

W jednym z poprzednich numerów „Ludu Katolickiego" Redakcja zapraszała Czytelników swych do pisywania listów o swych stronach. Ośmielony tem zaproszeniem, postanowiłem przesłać garść wiadomości z powiatu Siedleckiego na Podlasiu. Zacznę od polityki. Okręg wyborczy Siedlce przy ostatnich wyborach dał ósemce 4 posłów, inne stronnictwa nie przeprowadziły ani jednego posła. Nawet p. Ponikowski, rodem z Siedlec, przepadł z listy Nr 12, ponieważ nieznaczna tylko część duchowieństwa miała odwagę nie współdziałać z 8-ką. Zdawaćby się mogło, że Związek Ludowo-Narodowy okręg nasz otoczy należytą opieką, niestety, od chwili wyborów nie mieliśmy ani jednego wiecu na wsi, czy też w powiecie, na którym pokazaliby się nasi posłowie.

Oprócz Związku Ludowo-Narodowego w pow. Siedleckim ma pewne wpływy „Piast", ponieważ p. starosta Koślacz i inspektor szkolny Opata należą

---

lat. Czy zdając sobie sprawę z faktu, że na obecne pokolenie spadł ciężar fundowania losu sobie i przyszłym głównie pokoleniom, przyjmiemy bez szemrania ten ciężar na ramiona i mało oglądając się na trudy dnia dzisiejszego, mało dziś rachując na owoce, będziemy je przygotowywali na przyszłe dni i dla przyszłych pokoleń?

Trzeba podjąć wielki wysiłek, wzmacniać go i systematycznie prowadzić bez cienia zawodu, jeśli trudności róść będą po drodze, a napewno będą rosły.

Napoleon Bonaparte, jak pisze w dziele o nim francuski pisarz Frederic Masson uznawał wielki patrjotyzm Polaków, ich zdolność do szlachetnych porywów, ale wskazywał, iż wszystko robią fantazją a nie systemem, mają entuzjazm lecz gwałtowny i chwilowy, nie umiejąc go ani uregulować ani kontynuować (przedłużać). Wady stare, dawne, są jak widzimy wadami dzisiejszemi, a tych trzeba się pozbywać, jeśli mamy ambicje tworzenia rzeczy wielkich, zabezpieczenia przyszłości następnym pokoleniom i wnoszenia do zasobów pracy całego świata swój udział rzetelny, niefałszowany, nietandetny.

IX.

Szlachetna ambicja mnożenia naszych materjalnych i kulturalnych zasobów i bogactw, wiąże się ściśle z problemem etycznym, moralnym.

Postaram się to wyjaśnić.

Jeden z naszych najlepszych ekonomistów uważa zjawisko silnego przybytku ludności w Polsce za niepożądane. Jesteśmy wręcz przeciwnego zdania nietylko ze względów ekonomicznych, ale moralnych. Silny przyrost ludności dowodzi młodzieńczości narodu i nietknięcia przez chorobotwórcze zarazki kłamanej cywilizacji jego podstaw moralnych. Kraj, w którym, jak pisze publicysta „trzech starców przypada na jednego młodzieńca" i „równa niemal liczba kołysek i trumien" nie może mieć przyszłości, jeśli tą drogą dalej pójdzie. Francja była przed stu laty groźnym sąsiadem Niemiec. Gdyby nie pomoc aljantów w okresie wojny światowej, Francja leżałaby dziś powalona zbrojną ręką Niemiec. W ciągu kilkudziesięciu lat powstała między Francją a Niemcami różnica w przyroście ludności sięgająca około 30 miljonów ludzi, tj. dzisiejszej Polski. Nie wiemy, co przyszłość przyniesie. To jednak napewno wiemy, że jeśli Niemcy za lat 80 będą liczyły 120 miljonów, a Francja 30 miljonów ludności, o potędze francuskiej będą śpiewać pieśni z przeszłości odległej.

(Dokończenie nastąpi).

do Witosa i jego ludzi popierają, nauczycielstwo zaś szkół powszechnych w znacznej swej liczbie to zwolennicy „Wyzwolenia".

Po zamachu warszawskim zjawiają się już i u nas agitatorzy „Strzelca", „N. P. Ch." i „monarchiści" posła Ćwiakowskiego. Oczywiście, że przy dalszej drzemce „godnych" mężów obozu narodowego lewi znajdą zwolenników pomiędzy ludem niezorganizowanym i opuszczonym. **A jednak sądzić nie należy, że w pow. Siedleckim nie znaleźliby się sympatycy i wyznawcy programu Stronnictwa Katolicko-Ludowego.** Jeśli bowiem przy ostatnich wyborach do Sejmu przeszło 6 tysięcy głosów oddał lud miejski i wiejski na 12, pokrewną z S. K. L., pomimo szalonej i nieprzebierającej w środkach agitacji Związku Lud.-Nar., Piasta i Wyzwolenia — to spodziewam się i jestem mocno przekonany, że **wieś podlaska po zaznajomieniu się z programem S. K. L. ochoczo stanęłaby pod Jego sztandarem. Rolnik bowiem ma dość obiecanek prawicy i lewicy.** Rolnik chce mieć Polskę praworządną, sprawiedliwą dla wszystkich, zamożną i Bogu miłą.

Inym razem napiszę o stanie moralnym i umysłowym wsi Podlasia ongiś męczeńskiego.

Stach z [illegible]

Komunikat.

Pielgrzymka do Częstochowy wyrusza dnia 14-go września, pod przewodnictwem ks. posła Dra Czuja. Punkt zborny dla miejscowych pod lokalem Sekretarjatu Pow. S. K. L. w Brzesku, dla zamiejscowych od strony Tarnowa, Słotwiny i Bochni przy pociągu na własnej stacji. Odjazd ze Słotwiny o godz. 5.04 popołudniu. Koszta wynoszą 15 zł. Zgłoszenia przyjmuje **Sekretarjat Pow. S. K. L. w Brzesku** tylko do 10-go września.

KRONIKA

ODMIANY KSIĘŻYCA:

Ostatnia kwadra	30 sierpnia
Nów	**7 września**
Pierwsza kwadra	15 września

DOLAR = zł 8.98.

SPRAWA GEN. MALCZEWSKIEGO. Wyznaczona na 16 sierpnia sprawa generała Malczewskiego nie odbyła się z powodu tego, że nie zdołano znaleźć czterech generałów, potrzebnych na asesorów sądowych. Kiedy się odbędzie sprawa, jeszcze nie wiadomo. Mówią nawet, że sprawa będzie umorzona.

ARESZTOWANIE OLSZAŃSKIEGO. Z Gdańska donoszą, iż policja gdańska aresztowała przed kilku dniami studenta ukraińskiego, Teofila Olszańskiego, który w roku 1924 dokonał we Lwowie zamachu na ówczesnego prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego. Olszański po zamachu uciekł do Niemiec i jakiś czas ukrywał się w Berlinie. Zmuszony do opuszczenia Niemiec, Olszański przybył niedawno do Gdańska, gdzie ukrywał się pod nazwiskiem Reuss. Aresztowany w Gdańsku pod zarzutem kradzieży rzekomy Reuss przyznał się w czasie śledztwa, że jest poszukiwanym przez władze polskie studentem Olszańskim. Pozostaje on narazie w areszcie. Wkońcu dziennik zaznacza, że Olszański nie będzie wydany Polsce, — gdyż jako przestępca polityczny korzysta w Gdańsku z prawa azylu.

PODWYŻSZONA TARYFA POCZTOWA. Z dniem 1 września obowiązywać będą następujące zmiany w taryfie pocztowej:

Listy krajowe: do 20 gramów **20 groszy**, ponad 20 do 250 gramów 40 groszy, ponad 250 do 500 gramów 80 groszy.

Druki krajowe: wagi ponad 1000 do 2000 gramów **60 groszy.**

Paczki krajowe: wagi 10—15 kg 3.50, 15—20 kg 4.50. Do każdej paczki, bez względu na wagę, obowiązuje dopłata 10 groszy.

Także przy każdym **przekazie** bez względu na wysokość obowiązuje dopłata **5 gr**, a przy każdej **depeszy 10 groszy.**

Taryfa zagraniczna: Listy zwykłe do 20 gramów **40 gr**, za każde dalsze 20 gramów po **20 gr**. Listy do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier do 20 gramów **tylko 30 groszy.**

Kartki zagraniczne: 25 groszy, do krajów wyżej wymienionych 20 groszy.

WPŁYWY PODATKOWE W SIERPNIU. Według zestawienia tymczasowego wpływów z danin i monopoli, sporządzonego przez Ministerstwo skarbu, okazuje się, iż w pierwszej dekadzie bieżącego miesiąca podatki bezpośrednie przyniosły 8.1 miljonów złotych, nadzwyczajny dodatek do danin publicznych — 365 tysięcy złotych, podatki pośrednie 3.6 miljonów złotych, cła 6.6 miljonów złotych opłaty stemplowe 3.7 miljonów złotych, monopole 15.5 miljonów złotych.

Ogółem wpływy z danin publicznych i monopoli w pierwszej dekadzie sierpnia dały 38 miljonów zł., t. j. mniej więcej tyle, co w pierwszej dekadzie lipca r. b.

KREDYT DLA RĘKODZIELNIKÓW. Rzemieślnicy małopolscy otrzymają od rządu w najbliższych dniach 600.000 zł. kredytu. Suma ta zostanie rozdzielona między małopolskie Kasy Rękodzielnicze, które udzielać będą rzemieślnikom krótko- i długoterminowych pożyczek na cele produkcyjne.

ZAMACH BANDYTÓW NA POCIĄG. Onegdaj niewyśledzeni dotychczas bandyci usunęli śruby przy szynach kolejowych, wskutek czego pociąg pospiesz-

(Dalszy ciąg na str. 11.)



SŁOWO BOŻE

Czternasta niedziela po Zielonych Świętach.

(Pierwsza niedziela września)

Kalendarzyk tygodniowy.

29. sierpnia (niedziela): Ścięcie **św. Jana Chrzciciela**. — **Św. Sabina** męczennica.
30. sierpnia (poniedz.): **Św. Róża z Limy** dziewica.— **Śś. Feliks i Adaukt** męczennicy.
31. sierpnia (wtorek): **Św. Rajmund** Nounatus wyznawca.
1. września (środa): **Błog. Bronisława** dziewica. — **Św. Idzi** opat. — **Dwunastu Braci męczenników.**
2. września (czwartek): **Św. Stefan** król wyznawca.
3. września (piątek): Pierwszy piątek miesiąca. — Wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych i rosołu.
4. września (sobota): Sobota ku czci Matki Bożej.

ŹRODŁA ODPUSTÓW.

Władza odpuszczania kar doczesnych za grzechy leży w ręku Kościoła katolickiego, który mocą władzy kluczów czerpie z zasług Chrystusa i Świętych i udziela je wiernym. Dodać trzeba, że w sakramentach i Mszy św. spływają na nas tylko zasługi Pana Jezusa, w odpustach zaś korzystamy także z zasług Świętych. Ten zbiór zasług Chrystusa i Świętych zwie się **skarbcem Kościoła.** Chrystus Pan zdobył dla nas nieskończoną ilość zasług. Także i Święci więcej nieraz zdobyli zasług, niż im było potrzebne do zgładzenia kar doczesnych. Te zbywające zasługi Świętych wraz z zasługami Chrystusa są tym nieocenionym skarbem, złożonym w depozycie Kościoła. Z nich też Kościół czerpie i wiernym w odpustach udziela.

SPOSOBY UDZIELANIA ODPUSTÓW.

Kościół ma nad żywymi władzę czyli juryzdykcję, nad umarłymi zaś nie ma żadnej władzy. Dlatego za żywych płaci Kościół w odpustach zasługami Chrystusa i Świętych, za umarłych zaś płacić nie może, lecz tylko prosi za nimi, przedstawiając zadośćuczynienie ze skarbca Kościoła, i wyraża nadzieję, że Bóg miłosierny ze względu na te zasługi, przedkładane przez Kościół Boży, uwolni dusze od kar czyścowych lub przynajmniej je zmniejszy albo skróci.

Żywi więc uzyskują odpust przez odpuszczenie kar doczesnych i zapłatę za te kary ze skarbca Kościoła. Umarli odpuszczenia nie otrzymują, ale korzystają z zapłatą ceny zadośćuczynienia drogą ofiarowania tejże ceny za ich grzechy. Jest to zatem tylko pomoc drogą prośby i wstawienie się.

DLA KOGO MOŻNA ZYSKAĆ ODPUST?

Odpust można zyskać tylko dla siebie albo dla zmarłych. Natomiast nie można zyskać odpustu dla kogoś z żywych, gdyż każdy żywy ma sam o siebie dbać i sam starać się o nabycie odpustu dla siebie. Dla umarłych można zyskiwać tylko te odpusty, które papież pozwala za zmarłych ofiarować. Od niego to wyłącznie zależą.

SKUTECZNOŚĆ ODPUSTÓW.

Odpusty, udzielone żywym, mają skutek nieomylny i pewny, byle były spełnione warunki przez Kościół przepisane.

Co się tyczy odpustów, ofiarowanych zmarłym, należy wiedzieć, że z całą pewnością przyjmuje je Bóg za zmarłych, bo dał papieżowi władzę czerpania ze skarbca Kościoła na korzyść zmarłych. Niema jednak pewności, że właśnie dana dusza z odpustu

skorzysta albo w tej mierze, w jakiej się dla niej ofiaruje. Zależy to jedynie od upodobania Bożego. Można jednak mieć nadzieję, że Bóg nie tylko przyjmie odpusty dla zmarłych, ale także przyzna je tym, za których się je ofiaruje.

ODPUSTY OSOBISTE.

Odpusty osobiste są te, które bywają udzielane bezpośrednio osobie bądź fizycznej, bądź moralnej za pewne dzieła pobożne, np. jakiemuś bractwu albo wogóle wszystkim wiernym niezależnie od pewnego przedmiotu lub miejsca. Ci, którzy prawnie zostali przyjęci do bractwa, nie tracą odpustów, choć przepisów bractwa nie spełniają, byleby tylko spełniali dzieła przepisane dla uzyskania odpustów.

ODPUSTY RZECZOWE.

Odpusty rzeczowe są te, które są przywiązane bezpośrednio do jakiejś rzeczy do noszenia, np. do różańca, medalika itp. Tu zauważyć należy, że rzeczy, do których odpusty są przywiązane, muszą być twarde, np. żelazo, drzewo, ołów, silne szkło, a nie mogą to być rzeczy kruche lub łatwo się rwące. Można takie rzeczy poświęcać, ale nie można im nadawać odpustów.

Rzeczy, uposażone odpustami, przestają udzielać odpustów, jeśli się fizycznie lub moralnie gubią albo tracą swoją formę, np. gdy obraz Urzyżowanego przedrze się na dwie połowy, albo jeśli się naraz zgubi kilka ziarnek różańca itp.

Medaliki z odpustami winny mieć wyobrażenie jakiegoś Świętego, nie wystarcza zaś wyobrażenie Błogosławionego lub Czcigodnego, chyba że towarzyszy mu równocześnie wyobrażenie Świętego. Jeżeli odpust przywiązany jest do krzyża, mającego postać Ukrzyżowanego na sobie, to wolno tę postać przenieść na inny krzyż, a nie traci się odpustu. Podmiotem odpustu jest Ukrzyżowany, a nie krzyż. Odpusty, przywiązane do koronek i innych rzeczy, tylko wtedy ustają, gdy koronka lub inne rzeczy przestają całkiem istnieć albo się je sprzeda. Ale nie ustają odpusty, gdy ktoś, mając zamiar kupić koronkę, krzyżyk itp. zleca sprzedającemu, by postarał się o ich poświęcenie, a zapłatę daje dopiero po poświęceniu. Koronki nie tracą odpustów, jeśli drucik lub sznurek się przerwie, bo można ziarnka na nowo związać. Podmiotem odpustu są ziarnka, nie drucik lub sznurek. Nie tracą też odpustów, jeżeli zginą 4 do 5 ziarnek (nie więcej), bo wolno inne ziarnka na to miejsce dodać. Kto kupuje i sprzedaje rzecz poświęconą i uposażoną w odpust, traci ten odpust, choćby za odpust nie brał zapłaty. Natomiast wolno za rzecz uposażoną w odpust wziąć coś tytułem jałmużny, bo nie chodzi tu o kupno ani o sprzedaż. Wolno rzecz uposażoną w odpust odstąpić za darmo komuś drugiemu, a rzecz ta nie traci odpustu.

Do jednej i tej samej rzeczy lub miejsca może być przywiązanych wiele odpustów z różnych tytułów. Jednem i tem samem dziełem nie można jednak nabyć wiele odpustów, ale dla każdego odpustu trzeba przepisane dzieła osobno spełnić, chyba że dziełem przepisanem jest spowiedź i Komunja św. albo Ojciec św. inaczej przepisał.

ODPUSTY MIEJSCOWE.

Odpusty miejscowe są te, które są bezpośrednio przywiązane do jakiegoś świętego miejsca, np. do Kościoła, ołtarza, krzyża, obrazu itp., a nawiedzenie tych miejsc jest jednym z warunków zyskania odpustu. Odpusty miejscowe ustają, jeśli Kościół lub kaplica zostaną całkiem zburzone, a w ciągu 50 lat nie odbudowano ich pod tym samym tytułem. Odbudowany kościół lub kaplica nie mogą być odległe od dawnych więcej, jak 20 do 30 kroków.

EWANGELJA (Mat. 6, 24—23).

W on czas mówił Jezus uczniom swoim: Żaden nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował, albo przy jednym stać będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie. Dlatego wam powiadam, nie troszczcie się o duszę waszą, cobyście jedli, ani o ciało wasze, czembyście się odziewali. Azaż dusza nie jest ważniejsza niż pokarm? i ciało niźli odzienie? Wejrzyjcie na ptaki niebieskie, iż nie sieją ani żną, ani zbierają do gumien, a Ojciec wasz niebieski żywi je. Azaż wyście nie daleko ważniejsi, niż oni? I kto z was obmyślając może przydać do wzrostu swego łokieć jeden? A o odzienie czemu się troszczycie? Przypatrzcie się liljom polnym, jak rosną: nie pracują, ani przędą. A powiadam wam, iż ani Salomon we wszystkiej chwale swej nie był odziany, jako jedna z tych. A jeśliż trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec rzucona, Bóg tak przyodziewa: jakoż daleko więcej was małej wiary? Nie troszczcież się tedy, mówiąc: Cóż będziemy jeść, albo co będziemy pić, albo czem się będziemy przyodziewać? Bo tego wszystkiego poganie pilnie szukają. Albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Szukajcież tedy naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydane.

OPATRZNOŚĆ BOŻA.

Opieka Boża nad światem zwie się Opatrznością. Na obrazach jest przedstawiana Opatrzność Boża jako oko w trójkącie. To oko Boże wszystko widzi i wszystkiem się interesuje. Bóg tak urządził świat, że wszystkie stworzenia mają warunki do wyżycia i spełnienia swych zadań. Cały świat istnieje dla chwały Bożej i dla dobra stworzeń rozumnych. Przez świat Bóg odbiera chwałę. Ze świata ludzie poznają majestat Boży i sami korzyści mają. Lecz ten świat nie jest celem ludzi, ale tylko miejscem zasługi na żywot wieczny. Ponad wszystko winniśmy służyć Bogu, a na świecie żyć, lecz nie dla świata. Bóg pamięta o naszych potrzebach doczesnych. Nie są one najważniejsze. Bóg nam je zabezpieczy, byleśmy nie zapominali o służbie Bożej i o naszej duszy. Kto myśli tylko o potrzebach doczesnych, a zapomina o Bogu, ten nie może się podobać Bogu ani duszy swej zbawić. Bo nie można dwom panom służyć.

ny Berlin—Kolonja wykoleił się niedaleko Hannoveru pod miastem Lehrte. 7 wagonów i lokomotywa rozbite. 17 osób zabitych. Pociąg ratunkowy przybył z kilkugodzinnem opóźnieniem, a grozę sytuacji powiększała ciemność i ulewna burza. Dyrekcja niemieckich kolei państwowych wyznaczyła za ujęcie sprawców zamacu 25.000 marek. Panuje m. in. przypuszczenie, iż zamachu dokonał jakiś wydalony kolejarz, bardziej prawdopodobnym jednak jest zamach bandycki, tembardziej, iż jest to już piąty z rzędu w tym roku zamach kolejowy w Niemczech.

JAK SIĘ BĘDZIE PRZEPROWADZAĆ REFORMĘ ROLNĄ. Minister reform rolnych Witold Staniewicz podczas pobytu w Poznaniu wygłosił na konferencji, zwołanej w okręgowym urzędzie ziemskim przemówienie, zawierające program jego działalności, a streszczające się w następujących szczegółach.

Nowa ustawa o wykonaniu reformy rolnej jest wyrazem kompromisu, stworzonego na to, aby zapobiec ewentualnym konfliktom społecznym, przeto winna być lojalnie wykonana i minister nie zamierza jej zmieniać w jej zasadniczych podstawach, a tylko pragnie naprawić pewne sprzeczności i proceduralne trudności, mając przedewszystkiem na oku skarb państwa.

W wykonaniu reformy rolnej minister uważa za najważniejsze zadanie uzupełnienie gospodarstw karłowatych, czyli parcelację adjacentalną, a dla parcelacji osadniczej pozostawia minister miejsce tylko w dwóch wypadkach, t. j. gdy dotychczasowa gospodarka majątku widocznie go niszczy i gdy rozparcelowanie odpowiedniego do tego celu objektu rolnego tworzy dla służby folwarcznej, przygotowanej do pracy, racjonalne tej pracy warsztaty. Na taką parcelację państwo musi znaleźć środki. Rozbijanie zaś wzorowo prowadzonych wielkich objektów rolnych jedynie dla zaspokojenia doktryny, nawet kosztem obniżenia dobrobytu służby folwarcznej, jest akcją, do której minister ręki nie przyłoży.

ZJAZD KATOLICKI W WARSZAWIE. Zjazd katolicki w Warszawie, połączony z 200-tną rocznicą kanonizacji św. Stanisława Kostki, odbił się nawet echem zagranicą. Z Rumunji przybywa 27—30 sierpnia na Zjazd katolicki do Warszawy delegacja Polaków, w ilości przeszło 100 osób. Historyczna placówka rubieży dawnej Rzeczypospolitej — Chocim, przysyła specjalną delegację dla uczczenia swego Obrońcy-Chorążego wojsk polskich — św. Stanisława Kostki. Powstał również komitet w Gdańsku pod przewodnictwem dyr. Augustyńskiego. Na ziemiach całej Polski sieć organizacyj już zawiązana i krzepnie przez tworzenie komitetów dekanalnych i parafjalnych. Szczególnie mocno ilościowo zapowiadają się delegacje diecezyj: sandomierskiej, wileńskiej, pomorskiej i śląskiej, które przybywają na Zjazd 27 sierpina specjalnymi pociągami, z licznemi sztandarami i orkiestrami. Każdy uczestnik Zjazdu winien zaopatrzyć się w karty uczestnictwa po 3 zł, zapewniające mu otrzymanie zniżki w pociągach, t. zw. pątniczych. Karty wydają Komitety parafjalne, dekanalne, dieczjalne, oraz Komitet główny (Miodowa 17, m. 12, Warszawa). Tamże należy kierować zgłoszenia o noclegi (2 zł od osoby) i o informacje.

REKONWALESCENCJA KS. PRYMASA HLONDA. W zdrowiu ks. prymasa nastąpiło polepszenie. Gorączka spadła. Ks. prymas już w ub. piątek wstał na pół godziny, a w niedzielę na dłużej. Pozostanie on u OO. Jezuitów w Bobolanum przez bieżący tydzień i około 24 b. m. wyjedzie do Krynicy.

CZYNNY BILANS HANDLOWY. Jak z Warszawy donoszą, bilans handlowy za lipiec zamknięty został sumą 221 miljonów zł po stronie wywozu, a 120 miljonów złotych po stronie przywozu. W ten sposób nadwyżka wynosi 100 miljonów zł, czyli o przeszło 24 miljonów zł więcej, niż w miesiącu czerwcu. Od grudnia zeszłego roku jest to obecnie największa aktywność bilansu handlowego.

PRZEDHISTORYCZNE CMENTARZYSKO. We wsi Zieniec, województwa łódzkiego, znaleziono przedhistoryczne cmentarzysko. — Stwierdzono, że w okolicy tej znajduje się przeszło 200 kurhanów, pochodzących z epoki bronzowej, należącej do t. zw. kultury łużyckiej. W grobach znaleziono różne przedmioty bronzowe, jak pierścienie, branzolety i t. p. W kurhanach znajdują się trzy rodzaje grobów, a to, szkieletowe, następnie takie, w których znajdują się kości zmarłych, grzebane w środku kurhanu, oraz groby, zawierające kości palone w urnach.

LETARG. Jedno z pism donosi z Wilna, iż w miasteczku Smorgonie zaszedł wypadek letargu. Oto jeden z mieszkańców zmarł nagle, jak orzekł felczer, na anewryzm serca. W chwili, kiedy domniemanego nieboszczyka fryzjer zaczął golić, „nieboszczyk“ kichnął i zaraz potem powstał ku radości rodziny. Okazało się, że był on w letargu.

STRASZNA POMYŁKA. W ubiegłym tygodniu zaszedł w Chełmie w wojew. lubelskiem tragiczny wypadek. Por. Wojciech Surówka pełnił służbę oficera inspekcyjnego w mieście. O godzinie 12-tej w nocy wyszedł, aby sprawdzić posterunki, rozstawione dookoła magazynu mobilizacyjnego. Na jednym z posterunków pełnił wartę kanonier 2-go pułku artylerji ciężkiej, Obeluk. Wartownik, słysząc kroki, a nie widząc w ciemnościach kto idzie, zawołał: stój! Gdy na wezwanie wartownika nikt nie odpowiadał, żołnierz powtórzył: stój, bo strzelę! A gdy i wtedy cień człowieka posuwał się w milczeniu, wartownik wymierzył z karabinu i strzelił. Strzał był celny. Rozległ się krzyk i tajemniczy człowiek runął na ziemę. Zbiegli się zaalarmowani żołnierze z dowódcą magazynu mobilizacyjnego na czele i przy świetle lampki elektrycznej rozpoznali w broczącym we krwi osobniku oficera inspekcyjnego, ppor. Surówkę. Miał on przestrzelone gardło. Wszelka pomoc okazała się bezskuteczna. Ranny w kilka minut po wypadku skonał.

Kanonier Obeluk został aresztowany do czasu ukończenia śledztwa.

KEMAL BASZA SUŁTANEM. Donoszą z Konstantynopola, że prezydent republiki tureckiej Mustafa Kemal, nosi się z planem przyjęcia godności suł-

tana. Donoszą również, że obecnie uważa się za pilne wysłanie do jednego z mocarstw zachodniej Europy, prawdopodobnie do Francji, specjalnej komisji, której zadaniem byłoby zbadać, jakie stanowisko zajmie Francja do powyższej zmiany konstytucji tureckiej. Tak to powoli zamienia się znowu republiki na monarchje. Coś podobnego stać się może także w Polsce.

SPROSTOWANIE. Wiadomość podana przez nas za „Głosem Narodu" w Nrze 31 p. t. „Lud polski nie da sobie wydrzeć wiary" niniejszem prostujemy, albowiem, jak się dowiadujemy, nieprawdą jest, że ojciec ks. Farona przed swą śmiercią polecił nie zawiadamiać o swym zgonie i pogrzebie swego syna jak również, że rodzina zburzyła dom, w którym ks. Faron odprawił mszę żałobną.

PROSBA DO OSÓB LITOŚCIWYCH. We wsi Tarnowcu leży ciężko chory od dłuższego czasu ukończony maturzysta, pozbawiony zupełnie wszelkich materjalnych środków i pomocy. Dotknięty tak strasznym ciosem, zmuszony jest korzystać z pomocy społeczeństwa. Tem więcej w tym wypadku pomoc bliźnich jest konieczną, że choroba wspomnianego maturzysty, mimo jej długiego trwania, okazuje się uleczalną i tylko skrajna nędza uniemożliwia przeprowadzenie należytej kuracji, mogącej przywrócić chorego do zupełnego zdrowia. Kogo więc Pan Bóg obdarzył mieniem i dobrem zdrowiem, raczy łaskawie przesłać dla złożonego długotrwałą chorobą maturzysty choćby najskromniejszą ofiarę pod adresem: Urząd gminny w Tarnowcu, poczta loco. Adres chorego: Ludwik Uram, Tarnowiec (Małopolska).

PRZEPOWIEDNIE POGODY NA JESIEŃ BR. Według przepowiedni niemieckiej stacji meteorologicznej, wrzesień br. zacznie się piękną pogodą, poczem nastąpi ochłodzenie temperatury i deszcze, około 10 znowu się ociepla i atmosfera staje się upalna. W drugiej połowie września, od 15 do 30, przeważnie ciepła, piękna pogoda i dopiero przy końcu miesiąca silne ochłodzenie i opady. Październik: od 1—5 okres zmiennej pogody, potem chłody i deszcze. Od 8—15 piękna pogoda o wysokiej temperaturze, następnie krótki okres deszczów i znowu piękna pogoda, aż do 28; potem ochłodzenie z powodu deszczu i wiatru i w ostatnich dniach miesiąca pierwszy śnieg. Listopad: Pierwsze dni listopada zaznaczają się podniesieniem temperatury, potem od 6 do 10 deszcze i mgły. Od 11 do 15 ciepła i piękna pogoda, poczem następuje okres deszczów ze śniegiem. Ostatnie dni listopada wykazać mają pogodę zmienną z silnymi wichrami i deszczem. Grudzień: Od 1 do 10 mgły, potem chłody, śnieg, około 10 temperatura podnosi się, miejscami opady śnieżne. W drugiej połowie grudnia aż do Świąt Bożego Narodzenia, umiarkowane chłody przy silnych opadach śnieżnych. W końcu grudnia temperatura podnosi się, odwilż.

W PĘTACH PONUREGO ZABOBONU. W Pabjanicach pod Łodzią wydarzył się ostatnio straszny wypadek, który jest dowodem wielkiej zabobonności wśród naszego ludu. Do lekarza kasy chorych zwróciła się pewna kobieta z dzieckiem chorem na uszy. Lekarz stwierdził, że uszy były ponacinane. Zapytana matka, kto ponadcinał dziecku uszy, odpowiedziała, że najpierw przeciągano chłopca pomiędzy szczeblami drabiny, a kiedy ten środek nie poskutkował, udała się do znachora, który ponadcinał dziecku uszy i dał mu wypić herbatę z trzema kroplami krwi dziecka.

MURZYN SPRASOWANY W BAWEŁNIE. Przed kilkoma tygodniami zawinął do Dunkierki trójmasztowiec francuski „Notre Dame de la Bretagne". Obok innych towarów przywiózł wielki transport surowej bawełny, sprasowanej w olbrzymie bele. Po wyładowaniu i załatwieniu formalności celnych bawełna pojechała pociągiem na miejsce przeznaczenia, do jednej z fabryk włókienniczych w Rcubi. Podczas przeglądania transportu w magazynach fabrycznych zauważono na jednej z bel rdzawe plamy. Wazwany majster orzekł, iż to prawdopodobnie początki infekcji grzybkowej, spowodowanej złą wentylacją i wilgocią. Dyrekcja wydała polecenie natychmiastowego przeniesienia bawełny do suszarni. Po zdjęciu warstwy półmetrowej grubości, robotnicy znaleźli w beli czapkę-cyklistówkę, a nieco głębiej zniekształcone zwłoki murzyna. Trup miał pogruchotane kości. Klatka piersiowa, zdławiona ciśnieniem prasy hydraulicznej, była podobna do płaskiej deski. Nieboszczyk przypominał tekturowego pajaca. Zawiadomiona o odkryciu policja miejscowa skomunikowała się z prefekturą paryską, skąd wysłano niezwłocznie depeszę do Stanów Zjednoczonych. Śledztwo ustaliło przypuszczalne tło niezwykłego dramatu. Zmarły tragicznie murzyn, Filip Andrews, pracował w fermie bawełnianej w Virginji. Przed dwoma miesiącami, po gwałtownej sprzeczce z niejakim Wiljamem Hoobe, zginął bez wieści. Policja amerykańska słusznie posądza o zabójstwo owego Hoobe, który był maszynistą przy prasie hydraulicznej. Dla pewności uwięziono go. Szczegół godny uwagi. Z powodu braku dostępu powietrza, zwłoki sprasowanego murzyna dojechały do Francji zupełnie niezepsute. Gruba warstwa zbitej bawełny odegrała rolę hermetycznego opakowania.

PAROWÓZ I SŁOŃ. Z Indyj donoszą o zderzeniu pociągu kolejowego ze stadem słoni. Wypadek ten wydarzył się w nocy. Maszyniście nie udało się już wczas zatrzymać pociągu i z wielkim pędem wyjechał w nie, zabijając na miejscu jednego słonia, a drugiego ciężko raniąc. Parowóz został nieznacznie uszkodzony.

UKRYTY POSĄG MATKI BOSKIEJ. Z Meksyku donoszą, że wobec zaciętej walki, jaką rząd meksykański rozpoczął z religją wogóle, a zwłaszcza z Kościołem katolickim, duchowieństwo, obsługujące słynną bazylikę w m. Guadalupe, w której znajduje się czczony przez wszystkich katolików meksykańskich posąg Matki Boskiej, ukryto jednej nocy ubiegłego tygodnia posąg ten w nieznanem miejscu, w obawie, że w razie zajęcia świątyni przez władzo rządowe, posąg może być znieważony.

Na miejsce usuniętego posągu, postawiono jego kopję. Przewidując prześladowania Kościoła przez rząd, duchowieństwo meksykańskie zamówiło — już dawno u jednego z fabrykantów filadelfijskich skrzynię stalową, zamykającą się na szesnaście zamków automatycznych, dla przechowania tej świętości.

KAPELUSZ W ANGIELSKIM PARLAMENCIE. W angielskim parlamencie jest zwyczaj, że posłowie siedzą w cylindrach, a tylko mówca odkrywa głowę. Tymi dniami w czasie wielkiego upału, jeden z członków izby gmin znany jako człowiek bardzo milczący podniósł się ze swego miejsca i zapytał przewodniczącego, czy nie pozwoliliby otworzyć okna. Inni posłowie poparli to żądanie. Przewodniczący jednak odrzekł, że jeżeli komu za gorąco, może zdjąć kapelusz.

JAKIE MIEJSCE ZAJMUJE POLSKA W ŚWIECIE? Pod względem obszaru Polska zajmuje na świecie 29-te miejsce, ale pod względem ilości zaludnienia, już 11-te (w Europie 6-te). Pod względem zaludnienia stoimy na 10-tem miejscu (71 głów na kilometr kwadratowy).

Jaką rolę odgrywamy w wytwórczości świata mówią następujące cyfry: Pszenicy produkujemy 10 miljonów centn. metr., a więc mniej, niżby na nas powinno było wypadać. Za to nasz zbiór żyta wynosi okrągło 60 milj. centn. metr., czyli prawie 30% tego, co poza Rosją się zbiera na świecie. Zajmujemy pod tym względem drugie miejsce po Niemczech i przed Stanami Zjednoczonymi. Ilość jęczmienia stawia nas na 5-tem miejscu na świecie. To samo miejsce mamy ze względu na owies. Jako dostarczyciele kukurydzy wogóle nie istniejemy, ale uprawa ziemniaków stawia nas na 2-giem miejscu na świecie. Na piątem miejscu jesteśmy jako producenci buraków cukrowych oraz cukru buraczanego.

W dziedzinie hodowli bydła rogatego jesteśmy już cofnięci na 14-te miejsce w świecie, t. j. poniżej zaludnienia, hodowla owiec widzi nas na 16-tem. Konie przywracają nas na 8-me miejsce, a trzoda chlewna nawet na 6-te.

Nasze bogactwa leśne są również dość znaczne, zajmujemy pod tym względem 6-te miejsce.

Nasze kopaliny również nie są małe. Pod względem produkcji węgla przypada nam miejsce 5-te, nafty 8-me, rudy żelaznej 7-me, cynku 3-cie, soli potasowej 4-te, nie mamy zato zupełnie szeregu metali, jak złoto, miedź i t. d.

Gorzej jest z naszą komunikacją. Pod względem kolei stoimy na miejscu 15-tem i rozporządzamy mniejszą ilością kolei, niżby ze względu na ludność na nas przeciętnie wypaść miało.

BUDAPESZT — SMUTNE MIASTO. Pewien Amerykanin, doskonały znawca stosunków we wszystkich częściach świata, które zwiedził, w ten sposób wyraził się o Budapeszcie: Za każdym razem, kiedy przyjeżdżam do Europy, stwierdzam, że ludzie tu są smutni, że ze zwieszoną głową idą do pracy. Na wszystkich twarzach widnieje jakiś smutek bezgraniczny, a obserwator odnosi wrażenie, że ludzie ci wczoraj stracić musieli coś, co im najdroższe było. Podczas mego pobytu w Budapeszcie stale chodzę po mieście, ale nie spotkałem dotychczas ani jednego uśmiechniętego człowieka. Budapeszt wywarł na mnie wrażenie najbardziej ponure ze wszystkich miast europejskich.

GDZIE JEST NAJWIĘCEJ KOBIET — A GDZIE NAJMNIEJ? Największa ilość kobiet znajduje się w państwie murzyńskiem Uganda (Afryka środkowa), albowiem przypada tam na 1000 mężczyzn 1.479 kobiet. Najmniej kobiet jest w państwach malajskich i w Alasce, gdzie na 1000 mężczyzn przypada tylko 389 kobiet. W poszczególnych częściach świata stosunek ten jest następujący: w Europie na 1000 mężczyzn przypada 1.027 kobiet, w Afryce 1.045, w Ameryce 964, w Azji 961, a w Australji 937.

LISTY ANONIMOWE DO KRÓLA ANGIELSKIEGO. Policja angielska szuka od pewnego czasu, jak dotąd bezowocnie, autora listów anonimowych, przesyłanych co kilka dni królowi angielskiemu. Piszący grozi królowi i jego córce księżnej York porwaniem, o ile nie otrzyma dziesięciu tysięcy funtów szterlingów. Oczywiście król nie ma zamiaru uczynić zadość takiemu żądaniu, ale gdyby nawet chciał je spełnić, nie wiedziałby, komu dać pieniądze, bo autor nie podaje żadnej w tym kierunku wskazówki, co pozwala przypuszczać, że jest poprostu umysłowo chorym. Nie to jednak interesuje policję, ale przedewszystkiem sposób, w jaki listy są doręczane, nie przychodzą one pocztą, ale znajdują się w niewytłumaczony sposób w prywatnych apartamentach dobrze strzeżonego pałacu Buckingham. Podejrzenie pada na różnych funkcjonarjuszy pałacowych, którzy pilnie są obserwowani. Podjęto szereg badań grafologicznych, sprowadzono do pałacu wielu agentów tajnej policji, zagadka pozostała dotąd niewyjaśnioną. Najmniej interesuje się pogróżkami sam król, niemniej jednak przedsięwzięto na wszelki wypadek daleko idące środki ostrożności.

Ceny z targu krakowskiego.

Pszenica 42.50 zł; żyto 36 zł; owies 40 zł; jęczmień 28 zł; słoma 50 gr; siano 60 gr; koniczyna 60 gr; masło 4.20 zł; mleko 30 gr; jaja po 16—18 gr.

KOMITET ZAŁOŻENIA WZOROWEJ WSI „KRYMNO" mający na celu szerzenie oświaty i kultury we wszystkich miejscowościach gminy Kamień-Koszyrskiej, organizuje szereg bibljotek i czytelni,— nie rozporządzając jednak dostatecznemi funduszami, zmuszony jest zwrócić się do ofiarności publicznej. — Ponieważ niemal w każdym domu znajduje się kilka książek już przeczytanych, które mogłyby być ofiarowane bez szkody dla ich posiadacza, a nam w ogólnej sumie ułatwić dostarczenie strawy duchowej dla tutejszego społeczeństwa, zwracamy się z najgorętszą prośbą do wszystkich osób, którym nie jest obojętne dobro społeczeństwa, o nadsyłanie łaskawych darów pod adresem: „Komitet Założenia Wzorowej Wsi' gmina i powiat Kamień-Koszyrski.

POŻYTECZNE

KONSERWOWANIE MASŁA. Obecnie przy zwiększonej ilości mleka, wyrabiamy większą ilość masła. Część tego masła należałoby przechować na zimę przez odpowiednie zakonserwowanie. Dobrze zachowane masło z okresu letniego możemy doskonale użyć do potraw.

Najbardziej rozpowszechnionym sposobem konserwowania masła przez nasze gospodynie — jest klarowanie, czyli topienie. Topić masło na swój użytek należy w gorącej wodzie, nie zaś na ogniu, gdyż tłuszcz wówczas przypala się, przez co nabiera przykrego smaku i zapachu. Najlepiej jest włożyć masło do jakiegoś naczynia i wstawić w gorącą wodę. Po stopieniu zlać tłuszcz bez osadu do kamiennego, polewanego garnka. Z wierzchu posypać solą i zalać gęstym syropem soli. Przechowywać go należy w chłodnem miejscu, w czystem i suchem powietrzu.

JAK WYTĘPIĆ WOŁCZKI W ŚPICHRZU. Jedynym i wypróbowanym kilkakotnie sposobem na szybkie wyzbycie się wołczków w śpichrzu jest zatykanie w szpary śpichlerza oraz w kupy leżącego zboża gałązek świeżych krzewu bzu dzikiego, tak zw. „bzu czarnego", który kwitnie biało, a daje jagody czarne. Gałązki tego bzu z liśćmi, wetknięte w kilkunastu miejscach w śpichrzu, powodują wprost radykalne usunięcie wołczków ze śpichrza i to w ciągu kilku dni. Do tego celu więcej się nadaje nie drzewo bzu, lecz krzew, który — jakby młode pędy bzu — rośnie często na glebach wapiennych.

Można także wołczki wytępić, przynosząc w koszyku lub worku gniazdo „czerwonych" mrówek, jakie w szpilkowych lasach spotykamy. Mrówki rozsypane w śpichrzu wytępią wołczki, a następnie same znikną.

Nakoniec można też łapać wołczki na siemię konopne, które w kupkach kładziemy obok zboża. Wołczki ściągają się masami do tego przysmaku, a wtedy wynosimy siemię i niszczymy wołczki przez spalenie lub zanurzenie do gorącej wody. Powtarzając to kilka razy — możemy również w ten sposób wołczki wygubić.

Odpowiedzi P. T. wyborcom.

Serafin Józef, Męcina: Ministerstwo Kolei komunikuje mi, że podania nieuwzględniono, o czem Pan został powiadomiony decyzją z dnia 3 lipca b. r. — **Izba Skarbowa komunikuje mi: Podstawa Marja, Dębno:** akta przesyła się do D. O. K. Nr. V celem stwierdzenia związku przyczynowego. — **Mrożek Stanisława, Porąbka Uszewska:** Polecono przekazanie odprawy. — **Michałek Jan, Gnojnik:** Odmówiono zaopatrzenia, ponieważ petent ma utrzymanie przy córce. **Wojciech i Anna Gałka, Toporzyska:** Akta przedkłada się Ministerstwu Skarbu, celem rozstrzygnięcia rekursu. — **Konstanty Józef, Gotkowice:** Otrzymuje całkowitą należytość. — **Roman Anna, Złota:** Wezwano do przedłożenia deklaracji. — **Pabian Anna, Łoniowy:** Odniesiono się do P. K. U. Tarnów celem uzyskania arkusza ewidencyjnego. — **Koczówka Marja, Zakirchale:** Nie figuruje w ewidencji. — **Szczepańska Magdalena, Zabratówka:** Odniesiono się do P. K. U. Rzeszów celem uzyskania arkusza ewidencyjnego. **Pomietlarz Agnieszka, Libiąż Wielki:** Wezwano petentkę do przedłożenia deklaracji. — **Ząbek 2-o Rzepecka Honorata, Kanna:** Odniesiono się do D. O. K. V. Szef. Duszp. celem uzyskania metryki śmierci. — **Hachaj Katarzyna, Niedzieliska:** Polecono wypłatę zapomogi pogrzebowej. — **Matusik Wiktorja, Polna:** Wezwano petentkę do podania świadków służby wojskowej. — **Lenart Agnieszka, Wiśniowa, Basiowa, Ostrusza:** Obecnie wszystkie renty są obniżone. — **Skoczyński Paweł, Rymanów:** Zaliczki musi się płacić, a jak z końcem roku przyjdzie wymiar podatku, wtedy czas się o to upominać; co do patentu, to na podstawie VIII kategorji przemysłowej można zbywać wyroby.

Ks. Dr Czuj Jan, poseł.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Skoczyński Paweł, Rymanów: List przekazaliśmy posłom. — **G. Franciszek, Tropia:** Według życzenia list przekazaliśmy ks. posłowi Drowi Czujowi. — **Paweł Kapelewski:** Prosimy o nadesłanie całego artykułu, gdyż pierwsza część, jaką otrzymaliśmy, nie daje nam podstawy do sfinalizowania opinji. Tem samem nie możemy drukować, nie wiedząc jaka jest treść dalszych części korespondencji. — **Nie-Batoziok z Olkuskiego:** Niech się Pan nie wzrusza cygańskiemi odpowiedziami „Piasta"; toż jest on wychowankiem prowodyrów, którzy o moralności, prawdzie i innych cnotach dawno zapomnieli, o ile wogóle kiedykolwiek coś o tem wiedzieli. Może się jednak „pod batem" marsz. Piłsudskiego czegoś nauczą. Z artykułu prawdopodobnie skorzystamy, ale chyba później. Prosimy nie zapominać o nas.

Nowe wydawnictwa.

W NR. 16 „ŚWIATA KOBIECEGO" wybija się na pierwszy plan świetny artykuł Jana Zamorskiego p. t. „Czego nam potrzeba". Duże zainteresowanie budzi i ogólną aprobatę zyskuje odpowiedź Dra W. G. (na artykuł o przysposobieniu wojskowem kobiet) p. t. „Mężczyzna o wojsku kobiecem". Mile urozmaicają zeszyt prace: Prof. Dra Leopolda Caro: „Co czynić mają kobiety, ażeby się podobać?"; Kazimiery Alberti: „Stracony rekord", powieść; St. Machniewicza: „Legenda św. Franciszka"; Ptak Hotepa, mędrca starożytnego Egiptu przypowieści o szczęściu małżeńskiem; A. Pisulińskiego: „Zakryty obraz", nowela; Dra J. Rogowskiego: „Nad brzegami polskiego morza"; Cz. J. Kozłowskiego: „Gałązka z za płotu"; Marji Dąbrowskiej: „O nowej książce M. J. Wielopolskiej"; K. W.: „Sport a dzisiejsze Amerykanki". — W części praktycznej feljetonik o bieliźnie, piękne modele jesiennych sukien i okryć, roboty ręczne z tablicą wzorów, Kącik praktyczny, Dobrą Gospodynię, Odpowiedzi redakcji i t. d. Prawdziwą ozdobą numeru jest wykwintna okładka, projektowana przez Irenę Pokrzywnicką.

———oOo———

Poradnik domowy.

Mycie flaszek z nafty i oliwy.

Flaszki z nafty nalewa się do połowy gorącym, mocnym ługiem, (uważając by nie pękły) i dodaje pociętych skrawków z papieru. Wstrząsa mocno flaszką, wylewa i płucze 2—4 razy czystą letnią wodą. Gdy zapach nafty nie ustąpił, należy je jeszcze raz oczyścić w powyżej podany sposób.

Dlo flaszki oleju lub oliwy wsypuje się fusy po ugotowaniu kawy, (fusy przed użyciem należy wysuszyć), następnie wstrząsa mocno flaszką, nalewa wodą i płucze kilka razy.

Kit na cieknące drewniane naczynia.

Do rynki daje się 6 dkg. smalcu, 4 dkg. soli i 33 gr wosku i tę masę ciągle mieszając, rozpuszcza na wolnym ogniu. Do płynnej masy wsypuje się 4 dkg przesianego popiołu drzewnego i miesza razem. Rozeschniętą balię, beczkę lub szaflik wyciera się do sucha i smaruje ciepłym kitem. Gdy kit zastygnie, to naczynie wody nie przepuści.

Kit na żelazne piece.

Popiół drzewny przesiewa się starannie przez gęste sito, domiesza soli, dolewa wody i miesi na ciasto, z dodaniem małej ilości gliny. Tą masą smaruje się szpary w żelaznym piecu.

Juljuszowa Albinowska.

Przy posyłaniu prenumeraty
pamiętajcie
o funduszu prasowym!

RZECZY WESOŁE.

ŚLEDZTWO.

Dziewczynka spytana, ile ma sióstr, odrzekła, że tyle, co i braci. Jej braciszek natomiast na pytanie o swoje rodzeństwo odpowiedział, że ma dwa razy więcej sióstr, niż braci. — Ilu było chłopców, a ile dziewcząt, gdy oboje dzieci mówiło prawdę?

Dwaj kłamcy.

Pewien żołnierz, chcąc uzyskać urlop uciekł się do podstępu i powiedział swemu kapitanowi, że żona jego jest bardzo chorą. Kapitan, znając wykręty żołnierskie, tak odpowiedział:

— Obawiam się, że kłamiesz. Żona twoja przysłała mi właśnie list i prosi, ażebym się nie puszczał do domu, bo się upijesz i będziesz ją poniewierał w bezwstydny sposób.

Żołnierz, odchodząc z kancelarji kapitana, odezwał się do niego następująco:

— Pan i ja jesteśmy największymi kłamcami, jakich stworzył kiedykolwiek Pan Bóg. Ja bowiem nie jestem żonaty.

TO NIE ŚLEDŹ.

Żydówka (na targu): — Śledzie, doskonałe śledzie, prawdziwe śledzie, 50 groszy za sztukę.

Kupująca: — Co? ten śledź 50 groszy! I to w dodatku śledź śmierdzący!

Żydówka: — Ny? ten śledź śmierdzi? Ten śledź jest doskonały! Ten śledź jest wonny.

Kupująca odwraca się i odchodzi.

Żydówka (rozpaczliwie): — Proszę pani! Proszę pani! To ja śmierdzę! To ja! Śledź pachnie jak śliczności!

W APTECE WIEJSKIEJ.

— Panie aptekarzu, ten środek na pluskwy zupełnie do niczego.

— A skąd wy to wiecie?

— A bom wypił całą szklankę, a bestje jak gryzły, tak gryzą.

W SĄDZIE.

Sędzia. — To wyście ukradli nietylko maciorę, ale i sześć prosiąt?

Podsądny. — Nie, panie sędzio, tylko maciorę, bo prosięta same za matką poszły.

Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

Czcionkami drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie. ul. św. Krzyża 11 — pod zarządem Romana Ferka.
Wydawca imieniem Spółki wydawniczej oraz odpowiedzialny redaktor ks. Józef Świder.